

M. U.

Rzym

65

28<sup>o</sup> lipca 67.

Kochana Mamanie

Kochana jistota jedna, moja. Przy-  
jechałam tu, chciałam pisać do Mamie  
dziennie, ale niewiedza. Dobrze jak  
Mama w Olomoucku, w saboju, ma-  
ja pewności i biedna Lesia najbardziej  
niechęty jak niewiedza, i je  
dawno listy zastawę, pisałam do  
niej, proszę żeby Mamanie i jej  
pocieszyła. Ale z listem jednym jej  
obawiam się. Te listy nie były  
przebrane Mamanie, co by mnie  
bardzo smutniło. W nich było wry-  
stho, nie miały więcej nie odrywać  
do Dadania, a sądzę i je Mama  
odbiła, nie pisałam do Mamie  
osobno. Ale jeżeli ich Mama nie  
odebrała, czy sobie Mamanie  
o mnie myśli musi. Je od mi-  
sira tu bardzo i je ani razu nie-

pisalam. Prawdziwie mi przykos boud.  
Mamusia pisze ze biednyj Cisi guam  
werteb wyrost i ze jest w boud  
biednym staniu, niemozaca si  
miesem rajai biedne dziecko, ze  
nas wyglada jako roznykka.

Ju jestem w klopocie, co z na-  
sremi osobami poverai, wyjezdzi  
z tad. Benzjiscie trzeba nam je-  
chac do Mammy, ale gdzie Mama  
bedzie w pierwszych dniach sier-  
pnia? Boudo bym wdzieczna  
byla za napisanie mi tego  
do Wiednia post-restaurant, do  
kud jedziemy. Dzieci z soba nie  
mam, P. Dembinska ma mi je  
przywiezi, niewiem gdzie si  
z nimi spotkai. Chodzi mi o  
uniknienie dla nich ile mozna  
kosztow i zmieszenia. ~~Wspz~~ sa tem  
sprowadzi ich do Poznania, aby  
na mnie czekaly. Z Wiednia mojam  
chce jechac do Lwowa i Krakowa,  
nie trudno by przeszli do Oleszy,  
jezeli Anusia bedzie mozla nas wzeci na pare dni  
ale co potem. Niechialaby

niec na sumienie skrocie tam  
Mammy pobytu ani na jeden dzien,  
ale z kad miad. w Oleszach osiase  
niemozemy do przyjezu ktonykh  
stuznosci uza Anusia jak jej wyth-  
macy ustnie. Szczegolniej tej uza,  
ze jechli liscie, moza rozeswai swieci  
opowiadania z Pajum, to bym  
ich jej chiala dostarczyi dwoli.  
Niech ze Mama rozpozhoi wilka  
w osobie Anusi, koze w osobie  
Cisi, i Kapusty w osobach reszty  
towarzystwa. Sadz ze wilk najjaloz-  
niejszy i ze Anusia nie soda be-  
dsie Mamur pusie, ale niech si  
pocieszy tem, ze proporcya Ma-  
my czasu rozdzielona miedzy niej  
a reszte swiata i tak dosyje swiad-  
cy o jej apetycie. Od Anusi od wiekow  
niemam ani slowa, P. Bisk mi donosi  
ze P. Potocki juz sprchozuj o zdrowie  
syna. To mnie nieszylo, ale w liscie  
Mammy widze slowo, ktore mnie  
znowu niepokoi. "Biednyj Anusi wy-  
prawois bouz?" to "biedne" wprowadze

mnie na myśl, że dziecko znów chore.  
bo inaczej czemu by była biedna,  
chyba dla kłopotów z niankami.  
Ależ na to Anusia była przygotowa-  
na, niema kuchni bez kucharki,  
ani piekarni bez nianki, są to  
kolce u siostry, które trzeba zno-  
sić jak wojna najłepsiej, bo inaczej  
niebawem się z rozpaczą wyświadczy  
świętemu. A to nie uchodzi niestety.  
Przepraszam Mamanie, że to dy-  
waguję, malinkę. Kupiłam tu  
trochę tonik, a to dłużej miejsc-  
owych nieszczęsny na Mamy wentu. Sądzi-  
ć się dobrze sprzedaje, bo u nas  
nie znane. Kochana Mamanie  
mam gruszek se dwie kopie.  
Do opowiedzenia Mamie o spotka-  
niem. Ale tyle dobrego, że m. mój  
prawdziwie jest nie ile. Upały  
znosi mężnie, choć gęsiowy,  
wyjeżdżamy z ład 26<sup>o</sup> Rze i stopy  
Mamy całuje i kurz pod stopami.  
Anusia seiskane. Czy odebrała siostrę  
świętosi które jej dla sybka posłałam?  
P. Potrzebna seidzque ukłony i do widzenia  
Kochana najdroższa Mamanie se po-  
tygodni najdalej. Jadzia